

Łódź, 21 XII 1898 r.

N^o 292.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sroda Tomasza ap.
Czwartek Zenona
Piątek Wiktoryi
Sobota Wigilia. Irminy
Niedziela Narodz. Chr. Pana
Poniedziałek Szczepana
Wtorek Jana Ewangelisty

Wschód g. 8 m. 10
Zachód g. 3 m. 48
Długość dnia g. 7 m. 38

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rs. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rs. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50
Miesięcznie . . . „ 85

REDAKCJA

ADMINISTRACJA

W ŁODZI

ul. Piotrkowska № 81.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 9 (21) grudnia 1898 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Częstochowie w księgarni M. Lipskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju:“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

Skład nut i księgarnia

Gebethnera i Wolffa

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 46 (dom Millera)

POLECA w WIELKIM WYBORZE:

NOWOŚCI książkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych na gwiazdkę w oprawach ozdobnych i mniej ozdobnych.

NAKLADY własne dzieł różnych autorów polskich w zakresie beletrystyki, wiedzy i nauki.

NOWOŚCI muzyczne do wyboru. — **PRENUMERATA** wszelkich pism po cenie redakcyjnej.

Na składzie obfity dobór wszelkich nowości.

SZKOŁA

Muzyczna

Piotrkowska 86

Z dniem 2 stycznia rozpoczyna się nowe półrocze. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły muz. od 10—2 i od 4—6

KALENDARZYK.

Jutro.

Salon artystyczny Benedykta 1.

Panorama „Obłężenie Paryża“ (Pasaż Szulca).

Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza podaje do wiadomości publicznej, że odsłonięcie pomnika i poświęcenie przez duchowieństwo rzymsko-katolickie odbędzie się 24 grudnia o godzinie 10 rano.

Warszawa, 20 grudnia 1898 r.

Słów kilkoro, z powodu projektu przedłużenia ulic Spacerowej i Nowejspacerowej.

Przyznać trzeba, że kto patrzy choć odrobinę dalej po za wierzchołek swego organu powonienia, nie może się nie zgodzić z poglądami „zrędy“ który w N. 275 Rozwoju dotknął bardzo poważnej kwestyi utworzenia dwóch konkurujących równoległych arteryj, dla odciążenia nadmiaru ruchu z głównej arteryi naszego miasta, jaką bezspornie jest ulica Piotrkowska.

Od czasu opatrzenia tej ulicy brukiem drewnianym, rozszerzenia trotuarów i osadzenia w latarniach miejskich palników Auera, wszystkie niemal wehikuly i wszyscy przechodnie z najbliższych ulic równoległych, śpieszą, choćby z nadłożeniem drogi na to „corso“ które wieczorami, nietylko w niedziele, święta i soboty—ale nawet w dniu powszednie roi się od jezdnych i pieszych. Trotuary wtedy już nie wystarczają i część pieszych, zmieciona z trotuarów, dąży po nowym bruku drewnianym, dogodniejszym, co prawda, dziś jeszcze, niż mocno już zdezolowane, pełne wybojów trotuary.

To prawdziwe przeludnienie Piotrkowskiej, mimowoli, skłania do zwrócenia uwagi, prócz na ulicę Wschodnią i Mikołajską, które, jako już istniejące, potrzebują tylko bruku dobrego, poszerzenia trotuarów, no i do latarni, Auerów—na Spacerową, Nową Spacerową i projektowane jej przedłużenie, aż do Placu Szpitalnego, które to ulice w połączeniu z Zachodnią, stworzyły by na prawdę arterję potężną, bo miejscami szerszą od Piotrkowskiej i byle tylko pomyślano dla niej o dobrych brukach, chodnikach i Auerach do latarni, to ruch kołowy i pieszy przeciągnie i tutaj, co musi zmniejszyć natłok na Piotrkowskiej, a tylko takie zmniejszenie umożliwi prawidłowy ruch od tak dawna i z nieudaną niecierpliwością oczekiwanych tramwajów elektrycznych.

Dr. Wincenty Gajewicz

CHOROBY WEWNĘTRZNE I DZIECIENNE.

Nowy Rynek № 5, dom p. Łuby.

RESTAURACYA

„HOTELU MANTEUFLA“

☞ poleca ☜

na nadchodzące święta

Świeże Ostrygi i Homary

„ Turboty i Sole

„ Pasztety strasburskie

„ Pasztety ze zwierzyny własnego wyrobu

„ Ananasy włoskie

Wyborny Kawior Astrachański, gruboziarnisty

Cąbry - Pieczenie Sarnie

Bażanty, Jarzabki, Kwicoły

jakoteż wszelkie Nowalie i Delikatesy.

J. Petrykowski.

☞ Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę dla pań „SONETY i GAZELE“ Juliana Łętowskiego. Wydanie salonowe, ozdobne rb. 1. W pięknej oprawie rb. 1 kop. 50. Do nabycia w drukarni Grabowskiego i S-ki, Piotrkowska 81.

CUKIERNIA

Aleksandra Roszkowskiego

poleca na nadchodzące święta wielki wybór

Cukrów na choinkę, Cukry deserowe, Czekoladki, Karmelki, Herbatniki, Czekolada w tabliczkach, Kakao, oraz wyśmienitą kawę własnego palenia i mielenia w puszkach 1/2 funtowych.

KAWIOR

Astrachański, jasny, gruboziarnisty bez soli poleca

M. Sprzączkowski

Piotrkowska, róg Dzielnej.

Na Gwiazdkę!

25% taniej 25%

EGZYSTUJE OD 1880 ROKU

Pierwsza Warszawska

KONKURENCYA

Warszawa Łódź, Piotrkowska 41

Bielizna i krawaty własnego wyrobu.

Barchany od 10 k.

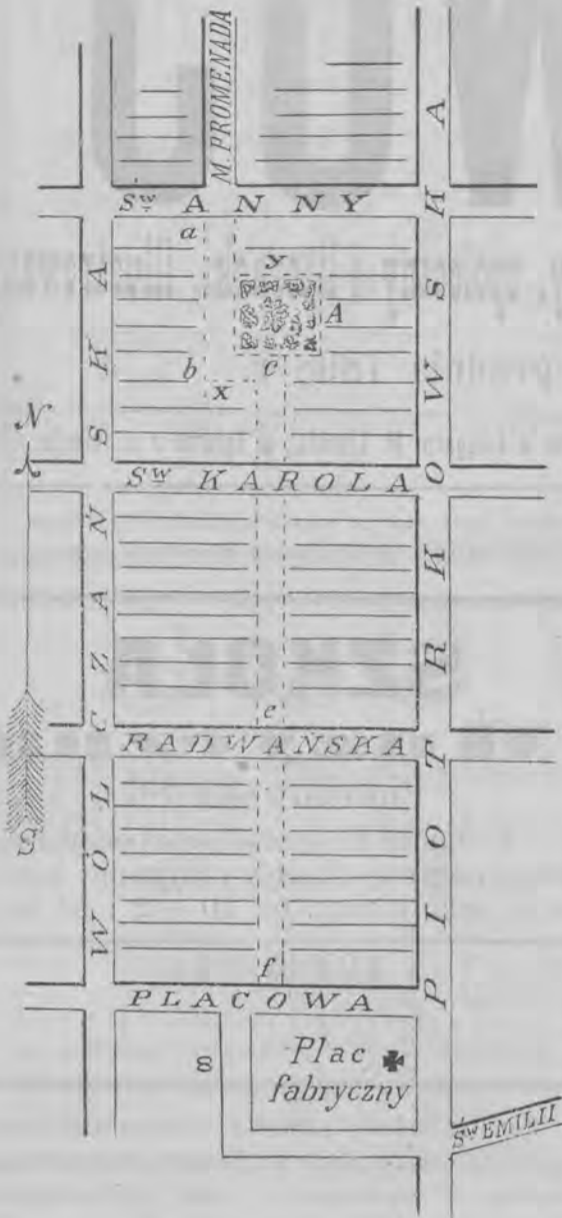
Bluzki, matinki, halki

Bielizna wełniana i półwełniana, wyroby północznicze i t. d.

Resztki barchanowe i batystowe

za bezcen.

Nie mogę się jednak zgodzić ze „zrządą“ na jedno, jako „Wólkaner“ (t. j. kamienicznik na Wólce) a więc interesowany w kwestyi wytknięcia kierunku, projektowanego przedłużenia ulicy Spacerowych starej i nowej.



Przedłużenie to poczynając od ulicy Ś-tej Anny dalej aż ku placowi fabrycznemu w prostej linii, niezadowolniliby ani mnie, a zdaje się, ani

Karol Brzozowski.

Lwowskie Koło literackie uczciło dyplomem członka honorowego zasługi sędziwego poety Karola Brzozowskiego.

Autor „Maleka“ dobiega teraz sześćdziesięciu lat pracy na niwie poezyi.

Ostatni romantyk, druh Adama Mickiewicza i Bohdana Zaleskiego, sześć lat dziesiątek służył pieśni i złożył jej w ofierze „swych myśli przędę i swych uczuć kwiaty“.

Brzozowskiemu życie nie słało kwiatów po drodze.

Dziś, w epoce „modernizmu“ literackiego, kiedy nas zewsząd, nawet z nad Wisły dochodzą echa dekadentów, może warto posłuchać głosu tego, który „z innych światów pochodzi“, co żył się z poprzedniemi pokoleniem poetów, a miłość miał ideałem życia i pieśni.

Karol Brzozowski urodził się w roku 1821 w Warszawie, wychował się zaś na Litwie. Z Litwy bierze początek pierwsza większa praca Brzozowskiego: „Zbiór pieśni ludowych litewskich“, który wyszedł w r. 1844 nakładem Żupańskiego w Poznaniu. Wydanie to jest zupełnie wyczerpane.

Rok 1848 przebywa Brzozowski częścią w Niemczech (w Dreźnie), częścią w Szwajcaryi, następnie udaje się do Księstwa Poznańskiego, skąd wydalony zjawia się w r. 1852 w Paryżu. Za poradą Mickiewicza wyjeżdża Brzozowski do Konstantynopola i na wschodzie spędza czas od r. 1853 do 1883, z niedługą przerwą w pamiętnym roku 1863. Działalność Brzozowskiego na Wschodzie zaznaczyła się wybitnie na polu naukowym. Z zamiłowania miłośnik przyrody i tu-

sasiadów moich, ze względu, że rozdzieliłoby ono nasze place na nierówne części, z których przylegające do Wólczańskiej byłyby mniejsze i niepodatne do dzielenia na duże nieruchomości, przylegające zaś do Piotrkowskiej znacznie większe i bodaj zbyt długie w stosunku do szerokości.

Zachęci każdego z właścicieli dzisiejszych nieruchomości, leżących na linii przedłużenia projektowanego, zdaje się tylko takie przedłużenie, jak wskazuje załączony, obok planik. A więc: w prostej linii od ulicy S-iej Anny aż do Paradyzu, następnie przy niewielkiem zboczeniu na wschód środkiem dzielnic położonych między Piotrkowską i Wólczańską, aż do placu szpitalnego, w kierunku a, b, c, e, f jak oznaczono liniami przerywanemi; w takim bowiem tylko razie każdy z obywateli mających place przechodne z Piotrkowskiej, aż na Wólczańską tj. przy różnej szerokości (31 do 37 łokci) głębokie na 500 łokci place, po oddaniu na projektowaną ulicę choćby nawet 10 łokci, pozostanie posiadaczem dwóch placów po 220 łokci głębokości, z dwoma frontami każdy, a gdy zechce ograniczyć się jednym frontem wytworzyć może z każdej z tych połówek dwie nieruchomości po 110 łokci głębokie czyli razem z jednej nieruchomości dzisiejszej otrzyma cztery nieruchomości.

Obrachunek ten, dla każdego z właścicieli nieruchomości nieprzechodnych wypada przepołowić.

Taki kierunek przedłużenia Spacerowej prócz głównego celu, o jakim wyżej, przy dobrych chęciach ojców miasta, wytworzy nadto śliczny zakątek z resztek Paradyzu i tyłów sąsiadujących z nim nieruchomości w postaci skweru przy którym mógłby znaleźć miejsce projektowany gmach magistratu np. w punkcie X lub Y z pyszną ku północy lub południowi perspektywą—a w przyszłości może i ogólny gmach sądowy, o konieczności posiadania którego już tyle mówiono i pisano.

Zarzucić mi mogą, że złamanie dzisiejszego kierunku istniejącej Starej i Nowej Spacerowej, w projektowanym ich przedłużeniu, zepsuje efekt prostej linii i perspektywy. Mnie się jednak zdaje, że proste linie w kierunku ulic robią efekt na planach, w naturze zaś nurzą jednostajnością, przeciwnie zaś załamy i zagięcia urozmaicają monotoność prostych linii, których i bez tego zawiele mamy w Łodzi.

Nadmienić mi ta wypada na pochwałę naszych pań i ich przedsiębiorczości, że inicjatywa przedłużenia Spacerowej między ulicami S. Anny i

rysta—przyczynił się on niemało do wydania świetnych kart geograficznych i uzupełnił znakomicie atlas Kipperta.

Brzozowski poświęcił się także studjom nad językami słowiańskimi i z gorliwością wziął się do przekładu „Osmanidy“ Gondoliceza. Do wykończenia znużonej pracy zachęcał poetę Mickiewicz, po przejrzaniu kilku pierwszych pieśni, które w liście do p. Karola gorąco pochwalili.

Z Adamem Mickiewiczem poznał się Brzozowski w Paryżu u ks. Terleckiego. Tam nawiązał z twórcą „Dziadów“ bliższe serdeczne stosunki, które następnie odnowił w Stambule.

Z Juliuszem Słowackim związał Brzozowski znajomość w r. 1848 w Dreźnie.

W r. 1848—o czem może nikomu dotychczas niewiadomo—zamierzył hr. Raczynski w Dreźnie wydać poezye i inne utwory Brzozowskiego w 4-eh tomach.

Po wybuchu rewolucyi, wszystkie skrypta spaliła gospodyni domu, u której zarządzono rewizyę, a wśród nich zginął również przekład „Osmanidy“.

W r. 1849 zaginęły także początki „Maleka“. W r. 1856 znalazły się pierwsze 2 akty u Artura Kościeleckiego, zabrał je Brzozowski na Wschód, ale tam dramatu nie dokończył, aż dopiero w r. 1880 w Poznaniu przybrał „Malek“, konkretne formy scenicznego utworu.

Dramat ten jest ulubionem dziećciem autora, który nigdy oprzeć się nie może wrażeniu, jakie nań tragiczne losy bohatera wywierają. Z zadowoleniem wspomina Brzozowski słowa Fredry (syna), wyrzeczone doń po przedstawieniu „Maleka“.

—Wiesz Karolu—mówił Fredro—ta twoja śmierć w brabantkich koronkach jest niezrównana.

Św. Karola należy nie do mężczyzny, nie do „Wólkanera“, jakby należało się spodziewać, a do przedstawicielki płci nadobnej, Pani Pf... Ona to potrafiła już przekonać wszystkich sąsiadów swej dzielnicy o korzyściach, dla nich z takiego przedłużenia wynikających, napotkawszy, podobno płynąc tak szczęśliwie dopiero przy brzegu na ducha negacyi w osobie jednego i jedynego chłeba w swym rodzaju obywatela, który rzekł „veto“—bo mu i bez tego dobrze, a o dogodności dla ogółu bynajmniej mu nie chodzi...

Zygzaki.

Jak dalece nieznaną jest języka krajowego ze strony przeróżnych instruktorów niemieckich, działających na bruku łódzkim, komplikuje wzajemny stosunek pracodawców i pracowników, stwierdzają codzienne nieomal zajścia, których źródłem wyłącznie prawie, a przynajmniej w poważnej ilości wypadków bywa niezrozumienie poleceń zwierzchnika lub objaśnień instruktora wydanych w języku, którego pracownik bardzo mało lub też wcale nie posiada.

Dalecy od czynienia młodemu zarządowi tramwajów jakiegokolwiek zarzutów i bynajmniej nie okraszając go tendencyjnie, przytaczamy poniżej fakt, który jaskrawo stwierdza to, cośmy powyżej zaznaczyli.

Instruktor tramwajów elektrycznych, z któremi obecnie odbywają się próby przed otwarciem prawidłowego ruchu, berlińczyk p. Fiszler, jak każdy prusak pochopny do używania kija, zniecierpliwiony, że maszyniści i konduktorzy nie rozumiają jego objaśnień czynionych po niemiecku, usiłuje im wytłumaczyć je przy pomocy szturchańców i laski, której za energicznie używa i to tak energicznie, że nie dawniej jak w sobotę w czasie odbywanych prób, gdy maszynista nie władający językiem niemieckim objaśnić jego nie rozumiał, zniecierpliwiony uderzył go laską w twarz tak silnie, że przeciał mu nos, konduktorowi zaś nabił też samą laską za to samo parę guzów na głowie.

Wypadek ten opowiedział nam naoczny świadek, człek bardzo wiarogodny.

Jakże łatwo byłoby uniknąć podobnych komplikacji, gdyby zarząd tramwajów postarał się, jeżeli już inaczej być nie może, aby objaśnienia berlińczyka tłumaczył sobie ktoś władający do-

Na scenie lwowskiej grano prócz „Maleka“ trzy sceniczne utwory Brzozowskiego: „Obrona Lwowa“, „Eryk XIV“ i „Joanna Sycylijska“.

Pieśniarz narodowy, zna on dobrze świat i ludzi, a choć nie mało zaznał w życiu goryczy, przecież z właściwą wielkim duchom pobłażliwością i miłością ocenia wypadki i ludzi.

Wierny temu, co napisał kiedyś w apostrofie do dziecięcia:

Dywan łak chwalisz
Utkany misternie,
Czemuż się żalisz,
Że w życiu są ciernie?

Brzozowski nie żali się, przeciwnie, wszystko rozumie i wszystko przebacza. Nieprzyjaciół nie miał—jak mówi—nigdy, a przyjaciół wielu, bardzo wielu i to serdecznych.

Z rozrównieniem wspomina poeta chwile spędzone w Turcyi, gdzie zaznał szlachetnej życzliwości i dowodów szczerego przywiązania, oraz odczucia ducha narodowego ze strony Sefera-Paszy (Kościeleckiego), a szczyt się wielkiem zaufaniem i przyjaźnią znakomitego Midhata-Paszy, człowieka wielkiego umysłu, ostatniego męża stanu upadającej Turcyi.

Oburzony do żywego, z powodu dzisiejszych prądów hakatystycznych w Poznaniu i Prusach zachodnich—wskazywał nam twórca „Eryka“ na brak hartu ducha u Niemców, którzy, jak przykłady pouczają wynaradawiają się najprędzej, skoro się tylko na obcy grunt przeniosą.

Na modernistyczne prądy w współczesnej literaturze i sztuce polskiej zapatruje się Brzozowski bardzo sceptycznie.

—Po co oni szukają nowych dróg—mówi—po co używają form sztucznych, które nie wychodzą z serca i do serca nie trafiają.

brze obu językami, o takich zaś ludzi w Łodzi nie trudno.

Z drugiej zaś strony wartoby wytłómaczyć krewkiemu berlińczykowi, że jeżeli prawa pruskie uprawiają użyć kija, u nas za to samo ustawy sądowe Cesarza Aleksandra II przewidują karę, bez względu na stanowisko tego, kto wbrew zasadniczemu prawu kijem podwładnych swoich karać się poważył.

Otrzymał list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechciej nam biedakom kandydatom na konduktorów tramwajowych pomódz, przyjmując niniejszy artykuł.

Zwierchność nasza tak z nami postępuje, że zmuszeni jesteśmy uważać się niżej zwierząt, gdyż i one nawet mają swą budę, lub jakie takie schronienie, my zaś wystajemy bo całych dniach na deszczu głodni i chłodni przed remizą, chcąc się dowiedzieć choć cośkolwiek pocieszającego w naszym smutnym położeniu.

O! smutne ono rzeczywiście bardzo, bo dziś, gdy każdy spieszy czynić zakupy na święta, my biedacy z naszymi żonami i dziećmi nie mamy kawałka chleba.

W danym wypadku rzeczywiście można zastosować przysłowie: „syty głodnemu nie wierzy“, bo prawdopodobnie nasza zwierchność gdyby mogła się przekonać, co to jest głód i nędza taka, w jaką oni nas wprowadzili, nie postępowali by tak, jak teraz postępują. Wprawdzie są szczęśliwey, którzy może mają jaką protekcję, są już przyjęci i jeżdżą pomimo to, że mieli stanowiska i jakie takie posady, dające możność wyżywienia się, lecz takich niewiele. Chciej więc, szanowna nasza zwierchności zwrócić uwagę na to, że dla nas każda chwila jest drogą, chciej posłuchać lamentu żon naszych i dzieci, a przekonasz się, że nas zaliczyć można śmiało do nędzy wyjątkowej, bo nawet żebracy w dobroczynności są panami wobec nas: mają oni pożywienie, ciepłą odzież, ciepłe mieszkanie, my zaś zimny wilgotny pokój na poddaszu, a na pokarm płacz naszych żon i dzieci. Mówią ludzie, weź się do roboty, ale z kąd tej roboty dostać na poczekaniu, skoro przyjęci zostaliśmy na konduktorów. Zechciej zatem szanowna zwierchność zrobić nam gwiazdkę, przyjmując nas na nasze stanowiska, a będziemy mieć chociaż jaki taki kredyt, lub też prosimy o zaliczkę, która potem mogłaby być stracona miesięcznie z naszej pensji, wszak kaucyje nasze złożone, jest więc wszelka pewność zwrotu zaliczki.

Piszemy to w nadziei, że głos nas nie przebrzmi bez echa.

Tyle list.

Wobec bliskiego otwarcia ruchu posady będą zapewne obsadzone i czy nie możnaby jednak już teraz uwzględnić położenia nieszczęśliwych kandydatów na konduktorów.

Z chwilą zastosowania prawa przeciwko lichwie wielu usługnych ludzi spadło z etatu bądź ze względu na swą wrażliwość, bądź z powodu utrudnień w operacjach.

Pragnąc atoli nieść w dalszym ciągu usługi na polu szkody publicznej, wytrwać do końca na posterunku z raz powziętym sztandarem w ręku, usługni ci ludzie poczęli prowadzić ten sam proceder pod pokrywką sprzedaży na raty mebli i ubierania urzędników na wypłaty, natrętnie ofiarując swe usługi w biurach i urzędach.

Zwykle ludzie ci zawiązują najprzód ścisłe stosunki z kasyerem danej instytucji lub szefem biura, a pozyskawszy ich poparcie i wpływ, dostarczają wszystkiego współpracownikom na raty „za bezcen.“

Ten „bezcen“ jest tak obliczony, że przynosi usługnemu panu 200 proc. i gwarancję otrzymania raty w gotowiznie każdego dnia wypłaty pensji.

Dziwnym atoli wydaje się, że w wielu biurach, między innymi w zarządzie kolejowym, w dostarczaniu ofiar wyzysku „ludzi usługnych“ pośredniczą współpracownicy biura, którzy nawet dyskontują weksle swych kolegów.

Jedną z cech naszego ludu miejskiego jest zamilowanie do hazardu, które zbyt widocznie ujawnia się w chętnym nabywaniu, nieraz za ostatni ciężko zapracowany grosz, przeróżnych słów loteryjnych.

To też wszelkiego rodzaju spekulanci, kolektorzy rozmaitych loteryj zagranicznych i pokątnych po każdej wypłacie kręją się około fabryk wśród robotników, wyludzając za losy loteryjne pokaźne sumy, na które składają się kopiejki robotnika lub robotnicy. Dopóki czynią to opryszkowie z pod ciemnej gwiazdy, wytrawni w chronieniu się przed czujnym okiem policyi i zwierchności fabrycznej, dopóty ubolewać należy nad skłonnością do hazardu naszego ludu i zwalczać ją wszelkimi możliwymi sposobami; skoro atoli czyn ten karygodny spełniają funkcyonaryusze fabrycznego zarządu, należy bez miłosierdzia z imienia i nazwiska stawiać ich pod pręgierzem opinii publicznej, jako wyzyskiwaczy roboczego ludu na najwyższą zasługujących pogardę, co też bez wahania uczynimy, jeśli raz jeden jeszcze dojdzie do naszej wiadomości czyn, podobny do tego, jakiego się dopuścił buhalter jednej z fabryk naszych. Pan ten miał rower potłuczony tak, że zaledwie przedstawiał wartość szmela w cenie najwyższej kilku rubli. Puścił więc ten rower na loteryę w cenie 50 kop. za bilet, co przy stu biletach przedstawia sumę rb. 50. Bilety, z których ur. 94 jest w naszym posiadaniu złożony w Redakcyi przez robotnika wraz z nazwiskiem właściciela roweru, rozsprzedane zostały w dzień wypłaty przeważnie pomiędzy robotnikami owej fabryki, która ma zaszczyt posiadać tak pomysłowego buhaltera.

Zatem ostrożnie panowie, bo się źle bawicie, a my czuwamy.

KRONIKA.

Dla Jasnej Góry.

W dalszym ciągu złożono w naszej Redakcyi na rzecz Męki Pańskiej przy klasztorze Jasnogórskim: Stanisław Kowalski, Franciszek Nowak, Antonina Murawińska, Feliks Łyła, Maryanna Skolik po kop. 20.

Maryanna Nowak kop. 15. — Józefa Nowak, Sawera Kowalska po kop. 10. — Józef Kowalski kop. 7.

Zebrał przez członków zawiązującego się Towarzystwa wzajemnej pomocy keluierów łódzkich. Onkiernia Ulrieha.

M. Ulriehs, Hulbe, Antoni Bakman po rb. 1. Ulrich, Cesar Geisler, C., Andrzej Wójcik, Jan Kawiński, Jan Siehel, S. Bocheński, S. Rudwicz, J. Mielon, Wicenty Szczypiński, Jan Radke po kop. 50.

Ignacy Zbichorski kop. 40. — Wojciech Blachmirski kop. 35. — Marcin Sowieja, Franciszek Wytworski, Adolf Pływaski po kop. 25. — Stanisław Kucharski kop. 20.

Z farbiarni wełny i bawełny pana Biedermana. W. i F. Klimczaki rb. 1 kop. 12.

Adamski, Baryjasz, Migdał, Bentkowski po kop. 50. — A. Klemczak, W. Bartoszek, F. Kaliciński, Kasprzyk, Wodarek, Matecki po kop. 30. — Gryglewski, Wisner po kop. 25. — Marezyński, Ostrowski, Kuźnik, Staehurski, Strużik, Pabienowski, J. Kaliciński. Jędrzejczak, Sałata, Gwizdała, Bartosiak, Fortona, Felinciak, Pawlak, Jędrasiak, Goliński, Szymański, Zalasa, Retelewski, Prewyncki, Woźniak, Stańczak po kop. 20. Lewandowski, Hańkiewicz, Zakrzewski, Rogala, Gawroński po kop. 15. — Szarpuicki kop. 13. — Zalasa kop. 10.

Owezarek, G. P. po rb. 1

Figiel, Broński, Bolkach Andrzejczyk. J. Kin, Ciesielski, Nowasowski, Andrzejak, T. Mileczarek po kop. 50. — Smyrny, Dorabsz, Zajdler, Wolski, Wachowski po kop. 30. — Rzymski kop. 25. — Filipowicz, Ochocki, Wieczak, Sużycki, Dorabsz, Waśielecki, Mileczarek Brocki po kop. 20.

(D. c. n.)

Koncesye. Komitet ministrów zatwierdził warunki budowy kolei elektrycznej wazkotorowej z Łodzi do Zgierza i Pabianiec.

Jak wiadomo, koncesye na tę kolej dostała grupa fabrykantów łódzkich, na czele której stoi p. J. Kunitzer.

Koncesye zaś na budowę w Łodzi centralnej stacji oświetlenia elektrycznego i dla dostarczania siły elektrycznej na użytek przemysłu udzielono Towarzystwu Siemens i Halske w Berlinie; konsoreyum łódzkiemu odmówiono gdyż p. minister spraw wewnętrznych uznał za niepożądane

koncentrowanie w jednych rękach różnych przedsiębiorstw miejskich.

Zakład gazowy łódzki drogą wykupu został oddany Towarzystwu Siemens i Halske.

Podatek mieszkaniowy. Od właścicieli domów komitet podatku mieszkaniowego zażądał listy lokatorów i mieszkań, podlegających opodatkowaniu. Termin ostateczny określono do dnia 19 stycznia.

Z dniem 27 grudnia przyjmowane będą protesty przeciwko opodatkowaniu.

Wykup patentów w magistracie miejscowym rozpocznie się z dniem 27 b. m. i trwać będzie tylko 2 miesiące t. j. do 27 lutego.

Ze względu na przepisy akcyzowe pierwszeństwo w wykupie patentów mają restauratorzy i utrzymujący piwiarnie.

Przerwa w komunikacji. Dzisiejsze pociągi z Warszawy przychodzą już z nieznacznym opóźnieniem. Tor koło Radziwiłłowa już uprzętnięty.

Tramwaje elektryczne do użytku publicznego będą oddane jutro lub pojutrze.

Puszczenie w ruch prawidłowy tramwajów zależne jest od powrotu p. Kunitzera z Petersburga.

Barcewicz Znakomity skrzypek p. Stanisław Barcewicz, przybył do Łodzi i zatrzymał się u p. Grohmana.

Depesza. Wczoraj nasz korespondent wysłał z Radziwiłłowa drugą szczegółową depeszę o wypadku, zaszłym na stacji. Depesza była podana o 2 m. 55, a została wręczoną nam o godz. 8 m. 20 wieczorem, skutkiem czego nie weszła do numeru.

Przedziwna punktualność!

Ruch przedświąteczny w roku bieżącym nie cieszy się tem ożywieniem, jak w latach poprzednich.

Kupecy we wszystkich dzielnicach miasta narekają na zastój handlowy.

Wykrycie pasera. W tych dniach policya śledcza wykryła w naszym mieście pasera, u którego znaleziono cały skład rzeczy kradzionych, pochodzących z kilkudziesięciu różnych kradzieży, popełnionych bądź w Łodzi, bądź też w okolicy.

Obecnie prowadzi się śledztwo w celu wykrycia sprawców tych kradzieży.

Kradzieże. Zamieszkałemu przy ulicy Głównej pod № 51 Edmundowi Sznel, znany złodziej Tomasz Owezarek skradł za pomocą dobranego klucza różne rzeczy wartości 84 rb. i zbiegł.

— Zamieszkałemu przy ulicy Widzewskiej, pod № 150 Pawłowi Mielczarek, skradziono 11 rubli w gotowiznie i różne rzeczy wartości rb. 30.

Wypadek w fabryce. W dniu 17 b. m. w fabryce Adolfa Landau przy ulicy Przędzalnianej, robotnicy Wacławie Salińskiej, tryby zmiażdżyły palec wskazujący u prawej ręki.

Znalezienie zwłok. W dniu 19 b. m. przy ulicy Zawadzkiej pod № 42 na pustym placu, stróż domu № 44 znalazł zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej z polamaniami nogami i rękami.

Śledztwo w celu wykrycia okrutnej matki rozpoczęte.

Śmierć przy pracy. Zamieszkały na Bałutach przy ulicy Zawadzkiej pod № 34 Józef Migaszewski wynajęty został do przeniesienia bagażu na ulicę Piotrkowską do domu № 27. Gdy przybył na miejsce krew rzuciła mu się ustami i nosem i zakończył życie.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie skutkiem nadmiernego wysiłku.

Zmarły liczył 52 lat wieku,

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Na dzisiejszej kadencji sądu okręgowego piotrkowskiego w sprawie Towarzystwa cyklistów przeciw redaktorowi „Rozwoju“ Wiktorowi Czajewskiemu o dyfamację na zasadzie art. 1040 kodeksu karnego, sąd wydał wyrok: skazać Wiktora Czajewskiego na 100 rubli kary (ewentualnie 1 miesiąc aresztu na odwachu), oraz na 14 dni aresztu na odwachu.

Z WARSZAWY.

Wypadek na kolei. Wczoraj o godz. 7 m. 40 zrana, na stacyi Radziwiłłów kolei warsz.-wiedeńskiej, jak o tem już donieśliśmy we wczorajszej depeszy, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pociąg towarowy N. 136, dążący z Sosnowca do Warszawy, z niewyjaśnionej na razie przyczyny wykoleił się na zwrotnicy systemu centralizacyjnego tak, iż 6 ładownych wagonów towarowych uległo zupełnemu rozbiciu, kilka zaś innych odniosło mniejsze lub większe uszkodzenia.

Szczałki rozbitych wagonów zaległy obie linie główne i spowodowały przerwę w komunikacji. Pociągi idące w stronę Warszawy, oczekują w Skierniewicach; pociągi, zmierzające w stronę Granicy, wstrzymano na stacyi Ruda Guzowska.

Wyprawiony do Skierniewic pociąg miejscowo-osobowy powrócił z Rudy do Warszawy.

Na miejsce wypadku pośpieszyli pociągiem nadzwyczajnym z robotnikami i narzędziami pomocniczymi naczelnik miejscowego oddziału i naczelnik depot Skierniewice.

Z Warszawy wyruszył tamże o godz. 9 min. 50 pociąg nadzwyczajny z naczelnikiem ruchu, inż. Daraganem.

Usuwanie gruzów i naprawa linii trwała przez cały dzień wczorajszy i dopiero dzisiaj zapewne będzie ukończona.

Wypadek. Wczoraj o godz. 6 m. 30 r. przy ul. Wróblew w domu p. Szmita Nr. 1 załamała się ściana szczytowa i zwałiwszy się na parterową oficynę sąsiedniego domu p. Suchońskiego N. 3, załamała część dachu nad facyatkami. Mieszkańcy facyatek, oprócz przestraszenia się łoskotem łamiących się części budynku, nie ponieśli żadnych uszkodzeń z wyjątkiem lokatora p. Zuka, którego, gdy znajdował się jeszcze w łóżku, przyniośta spada z sufitu belka. Przygniecionego wydobyli wezwani z oddziału Nowowieckiego strażacy, a Pogotowie wyprawiło chorego do szpitala.

Z Bagateli. Na miesięcznym zebraniu członków Towarzystwa ogrodniczego zatwierdzono, po załatwieniu zwykłych formalności, projekt organizacji redakcyi „Ogrodnika Polskiego”. Na redaktora powołano p. Franciszka Szaniora, na członków komitetu pp. Hoserę (syna) i W. Kronenberga.

Wydatki obliczono na sumę około 3000 rubli, dochody na 1,617 rubli. W końcu zebranie przyjęło projekt sprzedaży dwóch kawalków posesyi Towarzystwa w Bagateli około 6100 łokci kwadratowych za sumę 40,000 rubli, celem spłacenia długów Towarzystwa. W sprawie rozdania pomiędzy włościan kilkudziesięciu egzemplarzy książki p. t. „Warzywnictwo” postanowiono porozumieć się z redakcyą „Zorzy” i „Gazety Świątecznej”.

Ognisko szwajcarskie. Od czterech lat istnieje w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Home Suisse” którego celem jest opiekowanie się przybywającymi do nas gubernantkami, nauczycielkami i bonami. Otrzymują one w lokalu przy ulicy Zielnej 19 za małą zapłatą pomieszczenie w razie pozostawiania bez miejsca.

Zbierają się wreszcie w wolne dni od zajęć w lokalu „Ogniska”.

Mimo tak pięknych celów stowarzyszenie nie ma dostatecznych funduszy na opędzenie najpilniejszych potrzeb. Rząd szwajcarski, szwajcarski związek przyjaciół młodych panien daje subwencya. Od naszych pań płyną drobne ofiary. To wszystko jednak nie wystarcza. Celem obmyślenia źródła funduszy w sobotę odbyło się zebranie, w którym brały udział przeważnie panie. Zgromadzeniu przewodniczył p. Iacquat.

Po jego wymownem skreśleniu smutnego obrazu stanu stowarzyszenia, panie, przeważnie niezamożne nauczycielki, złożyły natychmiast składkę po 3 rb., 5 rb., a nawet 15 rb. Nadto zobowiązały się rocznie płacić po 3 rb. Potem postanowiono rozszerzyć, dozwolane ustawą stowarzyszenia biuro pośrednictwa w umieszczeniu bon i nauczycielek. Uchwalono dążyć do zjedyniania członków, zwłaszcza na prowincyi. W końcu postanowiono w karnawale urządzać bal na dochód „Ogniska”.

W sekcji handlowej. Na onegdajszym zebraniu p. Małcużyński mówił o nowym podatku przemysłowym, który wchodzi w życie dnia 13 stycznia r. p. Prelegent, streszcivszy ustawę wspom-

niał, że w wykonaniu uastręczy ona pewne wątpliwości.

W sekcji rzemieślniczej mówiono o potrzebie utworzenia biura informacyjnego. Roli tej podjęła się już „Gazeta handlowa”, która porozumiewia się ze zgrupowaniem kupeów i na wszelkie za-pytania udziela objaśnień.

Korespondencya.

Londyn 16 grudnia.

Przewodnik stronnictwa liberalnego, Harcourt w drugim liście oświadczył stanowczo, że składa to przewodnictwo, a nadto oznajmił, że występuje ze stronnictwa i stanie zupełnie, jako dziki na uboczu.

Prawdopodobnem jest, że za jego przykładem pójdą bliżsi przyjaciele, że w ten sposób stronnictwo osłabnie liczebnie i straci swoje znaczenie, jeżeli się nie znajdzie inny zdolny, a na powszechne zaufanie w stronnictwie zasługujący polityk, któryby potrafił skupić rozpręgające się żywioły.

Na to rozprzeczzenie miało poradzićwalne doroczne zgromadzenie stronnictwa, zwołane do Birminghamu na wczoraj.

Dotąd nie ma jeszcze wiadomości o tem zgromadzeniu.

Kandydatami na przewodników po Harcourcie są: lord Roseberry i p. Asquith. Gdyby pierwszy z nich został przewodnikiem całego stronnictwa w obu izbach wówczas Asquith byłby kierownikiem w izbie gmin, w której zasiada.

Do ustąpienia Harcourta przywiązują dzienniki wielkie znaczenie dlatego, bo upatrują w niem wskazówkę, że stronnictwo straciło swoją spistość. Dawny polityczny program tego stronnictwa, za przewodnictwa Gladstona, został po części spełniony, a to, co jeszcze nie jest osiągnięte, nie uchodzi u wszystkich za rzecz tak pilną, lub tak ważną, aby się o to ubijać.

Z programu liberalnego Gladstona dotąd nie przeprowadzono autonomii dla Irlandyi (Home-Rule) i reformy izby lordów.

W programie politycznym p. Asquitha nie ma wzmianki o pierwszym z tych punktów, a drugi jest znacznie złagodzony. Za czasów Gladstona dążyło stronnictwo do zniesienia izby lordów, teraz Asquith a z nim inni liberalni zadowolniliby się ograniczeniem praw tej izby o tyle, aby jej dotychczasowe prawo obalania ustaw w izbie gmin uchwalonych—t. z. veto zostało usunięte. Jednak do usunięcia izby lordów lub do ograniczenia jej praw potrzeba według prawidłowego toku ustawodawczego konieczności zgody obu izb, a na podpisanie wyroku śmierci dla siebie izba chyba nigdy się nie zgodzi. Nie ma przeto innego sposobu, jak tylko zamach stanu—czyli rewolucya, a nie reforma.

W tem tkwi jedna przyczyna niezgody w imię stronnictwa.

Program polityczny p. Asquitha zawiera dalej następujące punkty:

1) Kierunek oświaty ma przejść w ręce rządu; nadzór nad wszelkiego rodzaju szkołami należy do rządu. Dotąd organizacya szkolnictwa należała po części do uniwersytetów na mocy praw, jakie im dawno przyznano—i jak w innych krajach także bywało, po części zostawiona była prywatnym instytucjom lub fundatorom. Według tego punktu programu miałyby powstać w Anglii, na wzór państw europejskich ministerstwo oświaty, jako najwyższa władza kierująca.

2) Opodatkowanie dochodu z ziemi i przeznaczenie tego dochodu na pożyteczne budowle publiczne. Właścicielom ziemi nie wolno zostawić ziemi odłogiem.

Dotąd w Anglii nie ma podatku gruntowego, a bogaci lordowie, posiadający wielkie obszary, nie chcą się zadowolić czynszem dzierżawnym zostawiali często znaczne obszary bez uprawy odłogiem. Tak dzieje się szczególnie w Irlandyi.

3) Rozszerzenie ustawy o odpowiedzialności pracodawcy na wszystkich robotników bez różnicy. Dotąd ta odpowiedzialność odnosiła się tylko do robotników górniczych i fabrycznych.

4) Zapewnienie emerytur dla starych robotników, przy pomocy skarbu publicznego—czyli obowiązkowe zabezpieczenie na starość.

5) Reforma ustawy wyborczej w celu przy-

znania prawa wyborczego większej liczbie mieszkańców, głównie z klasy robotniczej.

Czy na powyższy program wszystkie odcienienia i grupy stronnictwa liberalnego się zgadzają, to rzecz wątpliwa. Stąd wynika dalsza niepewność, czy stronnictwo to w całym swoim składzie da się utrzymać, czy przeciwnie, rozprzęgnie się jeszcze bardziej.

Jest to zatem ważna chwila w wewnętrznym rozwoju Anglii.

Z kraju.

Sieradz. Okolice Sieradza zagraża klęska myszowa. Szare te stworzonka tak się rozmnożyły w tutejszych stronach, że w stodołach, spichlerzach, oraz wszelkich budynkach, gdzie tylko znajduje się ziarno roi się od nich.

Obywatele tutejsi utrzymują, że jeżeli mrozy, lub jaka inna plaga nie wyniszczy ich, to z wiosną będą one prawdziwą klęską dla całej okolicy Sieradza.

Śmierć w studni. W dniu 16 ubiegłego miesiąca we wsi Góraj, powiatu kolskiego włościanka Tekla Ugorska, lat 50 licząca, czerpiąc wodę w studni, przechylała się zanadto, wpadła w studnię i utonęła.

Jest to przestroga dla wielu, zwłaszcza mieszkańców wsi, którzy w takich razach z niezwykłą brawurą postępując, łatwo mogą uleść wypadkowi.

Lublin. Tandeta zegarkowa „amerykańsko-żydowska” dała pohop ryerczom przemysłu w Lublinie do oszustw ze skutkiem uprawianych na ulicach miasta.

W porze wieczornej żyd i dwóch chrześcian, po uprzedniej znowie, proponują przechodniom nabycie prawdziwego złotego zegarka do tego za bezcen.

W tym celu „schorzały kaleka” na kuracyę potrzebuje pieniędzy, o co uprasza litościwe osoby i oddaje zegarek, wartujący sto rubli za 30 rubli.

Obecny przy tem żyd (cichy współnik) daje 25 rubli.

Ale kaleka woli sprzedać „katolikowi.” Dwóch takich „katolików” padło ofarą swej naiwności i obecnie są szczęśliwymi posiadaczami tandety, której wartość nie przechodzi trzech rubli.

Policya powinna kres położyć tego rodzaju oszustwom.

Wypadek kolejowy. Onegdaj nastąpiło rozbicie się pociągu towarowego kolei nadwiślańskiej № 33, dążącego z Brześcia do Warszawy.

Pociąg towarowy wyszedł z Brześcia wczoraj o godz. 12 m. 35 w nocy w składzie 25 wagonów ładownych, prowadzony przez nadkonduktora Syrokwaszyna, mając u hamulców 2 konduktorów, oraz na parowozie maszynistę, jego pomocnika i smarownika.

O g. 4 m. 30 rano, gdy pociąg był w pełnym biegu, na 126 wiorście od Warszawy, pomiędzy Międzyrzecem a Łukowem, w wagonie towarowym kolei południowo-zachodniej № 76753 u koła z prawej strony pociągu, przy stopniu wagonu ukreśliła się szyjka osi.

Wagon wykoleił się, a za nim wykoleiły się 4 wagony, których szczątki zaległy plant cały, a piąty wagon doznał silnych uszkodzeń.

Ogółem więc ofiarą wypadku padło 6 wagonów towarowych ładownych zbożem, kaszą, makuchami i towarami żelaznemi.

Uszkodzone zostały szyny na przestrzeni kilkudziesięciu sążni. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było.

Przez dzień cały ruch wszystkich pociągów odbywał się po jednym torze brzeskim; to też przybywały one do Warszawy ze znacznem opóźnieniem.

Z Warszawy pociągi odchodziły w ciągu dnia według zwykłego rozkładu.

Na miejsce wypadku zjechała komisya z sądzia śledczym miejscowego rewiru i naczelnikiem oddziału żandarmeryi kolejowej podp. Tere-szczenko.

Do dzisiejszego rana ruch prawidłowy miał być przywrócony.

Skarżyn (gub. warszawska). Niedawno odby-

to się tutaj poświęcenie nowożytnego przed-

siebiorstwa, mianowicie mleczarni parowej, przetwarzającej mleko z okolicznych folwarków.

Przedsiębiorstwo to jest spółkowe, a pobudził je do życia p. Weyher.

Gwiazdka.

—II—

Na ulicach ruch niezwykle, w sklepach i na placach targowych również wielkie panuje ożywienie: to „Gwiazdka” się zbliża.

Spiesz się więc po zakupy świąteczne bogacz z wypchaną złotem sakwą, śpieszy także biedna matka, ściskając kilkanaście złotych w spracowanej dłoni, bo i ona radaby ucieszyć swe dzieci. Wszak rok okrążył nie widząc cacka ni lakocia, kontente, gdy im nie zbraknie chleba... Jakże więc uradują się dostawszy po malowanym pierniczku i po garści orzechów obok drewnianego konika i nowej czapki lub bucików ze stragann! Wszak i o nich Dzieciątko Jezus nie zapomniał!

Tak uczy ich matka i w myśl wpajanych przez siebie przekonań daży po podarki, zapomniawszy, że i jej brak wiele, bardzo wiele rzeczy...

Oprócz tych dwóch sfer krańcowych—milionera i biedaka, mamy inną jeszcze, tak zwaną klasę średnią, czyli sferę naszej inteligencji. Ta klasa pracuje, kształci się, rozwija umysłowo, karmi ducha na pismach i dziełach współczesnej literatury, interesuje się nią, a co najważniejsze—wychowuje starannie swe dzieci. A ponieważ czem dziecko więcej rozwinięte umysłowo, tem szerszy horyzont jego myśli, uczuć, rozumowań i pragnień; przeto i w tej sferze gwiazdkę oczekuje dziatwa z nerwowym niepokojem i niecierpliwością.

Bo też od paru już tygodni wciąż „gwiazdkę” przypominają im starsi. Gdy czterolatni Józio stula rano szyjkę nie dając jej umyć, matka grozi mu: „pamiętaj, że nie dostaniesz „choinki” i malec w okamgnieniu wydłuża szyjkę z miną zrezygnowaną. Gdy Zosia płacze nad zadaniem arytmetycznym, w nadziei że tatąs ulituje się nad jedynaczką i odrobi za nią—groźba, iż nie dostanie na „Gwiazdkę” książki z powiastkami—dodaje wytrwałości panience: ociera więc z pośpiechem łezki i z uwagą lekcye wykonuje.

A im bliższa ta upragniona chwila, tem niecierpliwość i ciekawość dzieci potęguje się. W równie gorączkowym stanie znajdują się i matki: bo czwż to nie mały kłopot zdecydować, co kupić dla każdego z dzieci, zwłaszcza jeśli umiarkowane fundusze zniewalają do oszczędności?

Po kilkudniowym namyśle wychodzi „mamusia” najczęściej zupełnie bez planu do miasta. Pozwólmy sobie na niedyskrecyę towarzyszenia jej w tej podróży.

Najprzód wbiega do sklepu z cackami, gdyż na pierwszym planie jest zadowolenie kilkoletniego benjamina: tu kupuje trąbkę, bębenek, konika i t. p. przedmioty, upragnione przez maleca.

Stąd wychodzi niezwykle ożywiona puściwszy wodze imaginacyi, co to będzie za radość gdy ukochany Józeczek otrzyma tyle ślicznych cacek. Z marzeń budzi ją dopiero widok wystawy księgarskiej.

Wpada z gorączkowym pośpiechem; radaby przejrzeć niemało książeczek, a tu czasu na to niewiele. Oczarowana rozmaiatością tytułów, treści, pięknością rycin i okładek, znalazła się jak w labiryncie i zaledwie po dwugodzinnem przeczuciu księżek zdecydowała się na wybór kilku z nich, nie pewna jeszcze czy bierze dziełka istotnej wartości.

Cheąc wybawić z podobnego kłopotu inteligentne matki, które w ciągu tych paru dni zwiędzać będą księgarnie, podajemy notatkę dzieł najbardziej z literatury dziecięcej zasługujących na uwagę:

- „Młotem i kielnią” Zofii Bukowieckiej.
- „Baśń o dobrym synu” Władysława Belzy.
- „Kara Boża” Teresy Jadwigi.
- „Wilczek” Teresy Jadwigi.
- „Niespodzianka. Zbiór powiastek” Krakowowej.
- „Robinson polski”, Dygasińskiego.
- „Robinson szwajcarski” Chęcińskiego.

- „Z lat minionych” Teresy Jadwigi.
- „Księżniczka” Zofii Urbanowskiej.
- „Obrazki z życia znakomitych polaków i polek” Teresy Jadwigi.
- „Przed świtem”, Teresy Jadwigi.
- „Wielki król” tejże.
- „Odnawiciel” tejże.
- „Syn Kmiecy” tejże.
- „Wileze gniazdo”. Powieść z czasów krzyżackich przez Zuzannę Morawską.
- „W szkole życia” Michaliny Zielińskiej.
- „Niezdolni królewicze i królowie perłowego pałacu” J. M. Zaleski.
- „Lelum Polelum”, przez autora „Bitwy pod Raszynem” Przyborowskiego.
- „Książeczka babuni”, Felicyi Szymanowskiej.
- „Podarunek wujaszka” Teresy Jadwigi.
- „Wiosna i dzieci” Maryi Konopnickiej.
- „W domu i w świecie”, tejże.
- „Trójlistek”. Sześć komedyjek, Tomasza A.
- „Zdobycie Konstantynopola”, Stefana Gębarskiego.
- „Nasi przyjaciele”, Maryi Weryho.
- „Przygody młodego podróżnika w Tatrach” M. I. Zaleskiej.
- „Puszcza wodna w Lesie”, Mayne-Reida.
- „Pamiętnik chłopca” Amicisa.
- „Młodość sławnych ludzi”, Chęcińskiego.
- „Uciechy dziecięce” Heleny Bojarskiej.
- „Dobre dzieci”, Anny Zaleskiej.
- „Gwiazdka dla dobrej dziatwy”, N. I. Zaleskiej.
- „Z dziejów odkrycia Ameryki” Falkenhorsta.
- „Róża z Tanenburga”, ks. kanonika Schmidla.
- „Zagrzebani w śniegu” F. R. Hofmanna.
- „Wygnańcy w lesie”, Mayne-Reida.
- „Powaby życia” Johna Lubbocka.
- „Duch puszczy” Anczyca.
- „Wiązanie Helenki”, Hoffmanowej.
- „Równianka”, Jeskego.
- „Baśnie”, bracia Grimm.
- „Bajarz polski”, Wójcickiego.
- „Bitwa pod Raszynem” Przyborowskiego.
- „Król Krak i królowa Wanda”, tegoż.
- „Przypadki Robinsona Kruzoe” Anczyca.
- „Młodzież w pięciu częściach świata” Bertheta.
- „Czary w krainie wiedzy”, Buckleya.
- „Giermek książęcy”, Morawskiego.
- „Wasi rówieśnicy”. Obrazki z młodości sławnych ludzi w Polsce, Piasta.
- „Garbusek”, Świdarskiej.
- „Męczennicy w imię nauki”, Tissandiera.
- „Dzieci kapitana Grauta”, Verne.
- „Balonem do bieguna” Umińskiego.
- „Bracia i siostry” Ursyna.

Z prasy rosyjskiej.

Z okazji 80-tej rocznicy urodzin Riegera „Świat” (Nr 317) daje długą charakterystykę działalności i pracy na niwie narodowej i społecznej tego czeskiego męża stanu. Zaznaczone tu są punkty wytyczne tej działalności, oraz fakty główne z życia Riegera,—fakty, które go postawiły w rzędzie ludzi zasłużonych wobec ojczyzny i narodu.

Jako przywódca narodowy—pisze „Świat”—Rieger wysoko niósł sztandar narodu czeskiego, a nie wyrzekał się nigdy pracy zwykłego robotnika, skoro wymaga tego interes narodowy. Rieger jest nauczycielem swego narodu, ale zarazem i uczniem w wypadkach, gdy uznawał za dobre rady i wskazówki innych.

Ale Rieger jest nie tylko wielkim patriotą czeskim. On jest także i wielkim słowianinem w najidealniejszym znaczeniu tego wyrazu, a jako taki zjednął sobie sympatyę wszystkich plecion słowiańskich. Powstanie polskie, Rieger i Palaeki uznali za największe nieszczęście nie tylko dla polaków, lecz i dla całej słowiańszczyzny. Gdy „Narodni Listy” stanęły po stronie powstańców, Rieger wycofał się z redakcyi i założył nowe pismo „Narod”, w którym surowo karał błędne opinie swych młodych oponentów.

W Moskwie w r. 1867, na zjeździe słowiańskim, Rieger zwrócił się do zwycięzców rosyjan i prosił ich, żeby byli wspaniałomyślnymi względem błędzących polaków. Szczerze słowa płynęły zawsze z tej duszy czysto słowiańskiej. To samo technie w deklaracyi Riegera z okazji polityki

Beusta w sprawie morza Czarnego i to sam^o widzimy w wystąpieniu jego przeciwko prusakom po Sedanie. W czasie wojny, prowadzonej przez Czarnogórę, wszystkie gazety czeskie, idąc za wskazówkami Riegera, nawoływały do składek na czarnogórców i hercegowińców.

Oto jakim jest Rieger w swej działalności patryotycznej i politycznej. Życzymy mu wraz z przejętymi dla niego wdzięcznością Czechami—kończy „Świat”—długich lat szczęścia, zdrowia i pomysłnej działalności.

Birż. Wied. poświęciły także Riegerowi artykuł, podpisany przez „starego dziennikarza”. Autor porównywa Riegera z margrabią Aleksandrem Wielopolskim.

Różnica pomiędzy czeskim austrofilem, a polskim rusofilem polega na tem, że pierwszy lepiej, niż drugi zdołał znaleźć w ojezyźnie poparcie dla swych planów.

Z Riegerem walczyli wprawdzie młodocześni, również zażarcie, jak z Wielopolskim walczyli czerwoni, ale Rieger miał za sobą staroczechów, gdy przeciwko Wielopolskiemu występowali nawet biali.

Rieger doczekał się uznania dla swej polityki przewidującej i rozumnego programu politycznego, a Wielopolski, gdyby dożył do dni sierpniowych z roku zeszłego, widziałby siebie nie zaś syna na czele tych dawnych białych i czerwonych, którzy prosząc Najjaśniejszego Pana o pozwolenie na ucieżenie pobytu ze składek narodowych, stwierdzali, że przyszłość narodu polskiego widzą w potędze na zewnątrz i rozwoju wewnętrznym Rosyi.

Był to wyraz uznania dla dalekowiedztwa politycznego patrioty polskiego, uznania, jakiego szczęśliwie doczekał się Rieger za życia.

Rieger może być pewien, że po śmierci postawią wspaniały pomnik, tak samo, jak Palac kiemu, i że przy odsłonięciu pomnika wszyscy czesi złożą hołd Riegerowi za jego austrofilstwo.

Działalność hakatystów pruskich—kończą „Birż. Wied.”—zdaje się ręczyć, że niedaleka jest chwila, w której myśl o postawieniu pomnika rusofilowi Wielopolskiemu stanie się popularną pośród wszystkich polaków.

ROZMAITOŚCI.

Hrabiowie rzymscy. W tych dniach w Poubelle poseł francuski przy Watykanie otrzymał tytuł hrabiego rzymskiego. Oczywiście, poseł, jako republikanin i demokrat, nie będzie tego tytułu używał we Francyi, przysięgając jednak odznaczenie musiał, bo tego wymagała uprzejmość międzynarodowa, tak samo, jak prezydent Faure przyjął i używa tytułu kanonika kościoła św. Jana laterańskiego w Rzymie. Udzielenie tytułów przynosi kasie Watykanu pewien dochód, stale przez papieża obracany na dzieła miłosierdzia. Po powrocie z podróży do Rzymu ostatni cesarz brazylijski, Dom Pedro, naśladowując Watykan zaczął również sprzedawać tytuły z przeznaczeniem dochodu na szpitale. Pius IX niekiedy udzielał tytułów z własnego popędu i bezpłatnie za usługi, oddawane Watykanowi, wogóle jednak nie stawiał w udzielaniu tytułów trudności, z warunkiem składania opłat na misye katolickie. W ten sposób jeden z francuzów otrzymał tytuł hrabiego rzymskiego. Gdy przybył do papieża, aby podziękować za odznaczenie Pius IX zapytał, ile ma rocznego dochodu. „Dwadzieścia tysięcy franków,” brzmiała odpowiedź, na co papież odparł ironicznie zwracając się do obecnych: „E poco per fare il conte” (to mało na to, aby „robić” hrabiego.)

Żywcem spalona w tańcu. W Łapszynie koło Brzeżan, przed kilku dniami zdarzył się straszny wypadek. Dziewczyna 9-letnia, Naścia Wydił, pasąc owce w polu, zziębła bardzo. Więc rozpalila sobie — jak to bywa — ogień wśród pola, a następnie, żeby się lepiej zagrzać, tańczyła dokoła ogniska, przeskakując je raz po raz. W tem zapalila się na niej spódnica. Dziewczę przerażone poczęło biegać na wszystkie strony, tworząc słup ognisty. Nareszcie ludzie przybyli — ale już zastali nieszczęśliwe dziecko leżące obok ogniska prawie zwęglone. Po kilku godzinach strasznych męczarni Naścia umarła.

Ostatnie wiadomości.

Anarchia w Serbii.

Sprawy wewnętrzne Serbii gmatwają się coraz zawilej. Oburzenie przeciw Milanowi i jego rządowi przybiera coraz większe rozmiary. Opowiadają o dwóch zamachach na życie Milana. Gdy eks-król jechał koleją żelazną z Kragujewacu do Niszu, tłum narodu około 3000 ludzi rzucił w pociąg kamieniami i rozbił wszystkie okna w wagonach. Milan uszedł cało dzięki tylko przytomności umysłu maszynisty, który przyspieszył bieg pociągu.

W Niszu w dworcu królewskim w sypialni eks-króla zatrzymano nieznanego człowieka uzbrojonego w rewolwer i kindżał.

Milan, ten demon Serbii, zwraca na siebie uwagę całej Europy. Niedawno ukazała się w Zurychu broszura „Milan i Serbia“ której autor podaje kilka ciekawych szczegółów o planach Milana co do tronu serbskiego.

Młody król Aleksander—opowiada autor broszury, jeden z byłych ministrów, jest bardzo chory. Ataki nerwowe, których nabawił się w młodych latach zmocniły się bardzo od czasu, gdy król omal nie utonął w Biaritz i grożą chorobą umysłową. Zapobiegając wygaśnięciu swej dynastyi Milan postanowił przekazać tron swemu pobocznemu synowi.

Syn ten, Obren, urodził się ze stosunku Milana z Artemizją Christiez, która zażądała od Milana uznania jej za legalną małżonkę i ogłoszenia Orbena następcą tronu. Sprawa była bliską urzeczywistnienia jeszcze w r. 1894. Pod groźą opublikowania listów eks-króla, które były w posiadaniu Christiezowej, Milan zgodził się na wjazd jej z synem w granicę Serbii.

Rządzący wówczas Serbią radykałiści zawiadomili o wszystkim królową Natalię, która wpłynęła na Milana, aby zaniechał swojego projektu. Obecnie podobno znów zamyśla on urzeczywistnić ten plan.

donoszą: Powstańcy w Chianyang zamordowali francuskiego misjonarza i około 100 nawróconych chinczyków.

WIEDEŃ, 21 grudnia. Dr. Lueger ma zamiar zrezygnować z godności burmistrza miasta Wiednia.

PARYŻ, 21 grudnia. Minister wojny Freycinet stwierdził, że istnieją tajne dokumenty i znajdują się w przechowaniu w ministryum wojny.

WIEDEŃ, 21 grudnia. W Kole polskiem ukończono obrady nad położeniem i uchwalono cały szereg postulatów. Wiadomość o naprężeniu stosunków pomiędzy Kołem a klubem czeskim, jest zmyślona. Pomiedzy wszystkimi stronnictwami prawiej panuje zupełna zgoda.

PARYŻ, 21 grudnia. Sprawa nowego szpiegostwa, która spowodowała aresztowanie Wiktora Deeriona, kaprala Groulta i współwinnych Bonafeta i Lerendu wywołuje tu niezmierną sensację. Deerion, który jakiś czas był agentem biura informacyjnego za czasów Picquarta i Henry'ego, a potem agentem w „Sureté générale“ w ministryum spraw wewnętrznych, oddalony został z obu posad za dwuznaczne zachowanie się. Aby się odznaczyć, wymyślał on bajki o zamachach anarchistycznych i fałszował listy reprezentantów obcych mocarstw. Po wydaleniu szpiegował, jak się zdaje, na rzecz jednego z wielkich mocarstw sąsiednich, a mianowicie chciał posiadać tajemnicę nowego działu szybkostrzałowego i nowego karabina.

—†—
s. p.

Dnia 13 Grudnia 1898 r. t. j. w Piątek o godzinie 10 rano, jako w dwudziesto pięcioletnią rocznicę pogrzebu niezapomnianej pamięci ojca i dziadka naszego

Ś. P.
Wincentego Elwart
fabrykanta fortepianów

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa przy ulicy Ogrodowej, na które pozostała rodzina zaprasza. 1469

Telegramy.

JALTA, 21 grudnia. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył odwiedzić koszary załogujących w Liwadyi dwóch rot pułku strzelców i pułku wileńskiego, które obchodziły tego dnia święto pułkowe. Najjaśniejszy Pan łaskawie powinszował wojsku święta i pił za zdrowie pułków.

BERLIN, 21 grudnia. Minister oświaty Bosse wytoczył śledztwo dyscyplinarne przeciw profesorowi Delbrückowi z powodu jego artykułu o wydalaniu duńczyków z północnego Szlezewigu.

LONDYN, 21 grudnia. Do Agencyi Dalziela

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO AKCYJNE

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH WŁ. GOSTYŃSKI i S-ka

w Warszawie.

Filia w Łodzi, ul. Piotrkowska № 81. 

Składy własne Warszawa, Petersburg, Moskwa, Charków, Ryga,

Poleca meble żelazne, jako to. Łóżka Angielskie i wiedeńskie, łóżeczka dziecinne kołyski, wózki dziecinne, meble ogrodowe, welocypedy dziecinne, umywalnie, klozety pokojowe rozmaitych systemów; wyroby blacharskie, jako to: wanny konewki, kubły, bidety, szafliki etc. etc. lodownie pokojowe, wszelkie naczynia kuchenne, wchodzące w zakres gospodarstwa miejskiego i wiejskiego.

Własna tapicernia wykończa materace wszelkiego rodzaju, począwszy od rs. 5 za sztukę.

Wielki skład kołder watowych wełnianych i jedwabnych oraz kołderki dziecinne, z d. 5 Grudnia r. b. rozpoczęliśmy

 **WYPRZEDAŻ GWIAZDOWA** 

niektórych przedmiotów jako to: naczyń kuchennych, i domowego użytku, galanterye etc. etc. w wielkim wyborze ze znacznem ustępstwem.

 **Filia przyjmuje obstalunki na konstrukcye żelazne.** 

1409.

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych

J. B. WĘŻYK

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 3 (Hotel-Polski)

Poleca: Wina węgierskie, znane ze swej dobroci, oraz reńskie, bordoskie białe i czerwone, Koniaki J. Henessy, Martela, Croizeta i inne. Miody litewskie. Spirytualia J. FUCHSA z Warszawy. Pierniki „Złotego Ula“ Bakalje oraz towary w wyborowych gatunkach.

Zamówienia przyjmują się telefonem.

Kawior gruboziarnisty
Astrachański

Ser Ementhaler

!Na Gwiazdkę!

Wielki wybór dzieł ilustrowanych i zbiorowych w ozdobnych oprawach, książek obrazkowych dla dzieci, jako też i dla dorastającej młodzieży, książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach.

— ORAZ —

Wielki wybór rycin i globusów

— POLECA —

Księgarnia, Skład rycin i nut

R. Schatke'go

w Łodzi, Piotrkowska 71.

Kupcy 1 i 2 Gildyi m. Łodzi i miast okolicznych, mający zamiar zapisać się na członków

Łódzkiego Zgromadzenia Giełdowego

proszeni są o składanie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o od godz. 9 rano do 12 w południe i od 2 do 6 po południu na ręce Sekretarza, Deklaracyi w biurze

Komitetu Giełdowego

przy ul. Krótkiej № 1 (Grand-Hotel)

Ostateczny termin przyjęcia deklaracyi 19 (31) grudnia r. b.

Blankiety do deklaracyi wydawać będzie bezpłatnie Sekretarz Komitetu. Przy składaniu deklaracyi należy wnieść opłatę tymczasową po rb. 15 od każdej firmy i oznajmić: czy zamawia się z prawem wejścia na GIEŁDĘ i miejsce siedzące, czy też chce się tylko korzystać z samego prawa wejścia. Miejsce siedzących będzie 60.

Po zebraniu odpowiedniej ilości deklaracyj osób odpowiadających warunkom § 12 Ustawy Giełdy, zwołane zostanie Ogólne Zebranie Zgromadzenia Giełdowego.

Egzemplarze Najwyższej Zatwierdzonej w d. 12 (24) Czerwca b. r. Ustawy Giełdowej Łódzkiej są do nabycia w biurze Komitetu po kop. 15 egzemplarz.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

E. HERBST.

1460

Na gwiazdkę.

Ubranka i Palta dla chłopców

Piękne sukienki == == Kolorowe
Płaszczki == == Czapki
== Fartuszki == Kapturki ==

poleca po cenach umiarkowanych

Specjalny Magazyn
ubranek dla dzieci

M-me ALBERTINE

Zielona № 5.

1413

W mojej Szkole prywatnej

przy ul. EWANGIELICKIEJ № 18.

Prośby o przyjęcie są przyjmowane codziennie od godziny 8 rano do godziny 4 popołudniu.

Oprócz przedmiotów obowiązkowych, udziela się w szkole

lekcyi muzyki.

Z poważaniem

Alexander Zimmer.

HACELE kształtu H do PODKÓW

(PATENT NEUSS)



Pozostają zawsze ostremi Uniemożliwiają zatrąę.
Jedynie praktyczne na gładkie i śliskie drogi.

Wyststrzegac się podrabiań. Każdy oryginalny hacel
opatrzonej marką fabryczną



CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE I FRANCO.

Skład Towarów Żelaznych i Narzędzi

Krzysztof BRUN i SYN

1243

w Warszawie, Plac-Teatralny.

FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN

nagrodzona medalami

ARNOLDA FIBIGER w Kaliszu,

poleca swój skład fortepianów w Łodzi, zaopatrzonej w instrumenty
własne najnowszej konstrukcyi po cenach fabrycznych.

Pomieniony skład w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod
№ 132, przyjmuje zamówienia na strojenia i reperacye. 1030

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

Łódź, dnia 9 grudnia 1898 roku № 1470.

Dyrekcya Tow. Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości tabelę listów zastawnych Tow. tutejszego, wylosowanych do umorzenia w d. 15 grudnia r. b. w oddzielnej odbitce, z domieszczeniem na tejsze numerów listów poprzednie wylosowanych, lecz do zapłaty nie przedstawionych.

Prezes R. Finster.

Dyrektor A. Rosicki

4167

Ważne dla pp. Tapicerów

fabrykantów waliz, kufrów kolekcyjnych i introligatorów.

SKÓRY MEBLOWE

w rozmaitych deseniach i kolorach, skóry wołowe gładkie i marszczone, safian, baranice i t. d.

Zamówienia przyjmuje reprezent. fabryki pp. **Matz & Co.** w Londynie i Berlinie.

Henryk Kupczyk
Widzewska 60.

Na nadchodzące święta.

Handel win
i towarów kolonialnych
P. CZAPLICKIEJ
poleca

WINA z apanaży Cesarskich oraz M. I. Zubrowa, butelka od 40 k. PIERNIKI J. Wróblewskiego i ze „Złotego Ula“ w wielkim wyborze. BAKALJE mieszane od 25 k. funt. Przybory do ciast oraz wszelkie kolonialne towary. 1429

Łódź, Mikołajewska 35.

Dr. J. Rosenblatt

SPECYALISTA CHORÓB
uszu, nosa, gardła i zbro-
czeń mowy (jąkanie, bełkotanie)

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 pp.

ZAWADZKA № 4. 1253

Zakład Fotograficzny

„S. PIOTROWICZ“

Łódź, Nowy-Rynek 6,

Wykonywa z natury lub przysłanych fotografij w rozmiarach do naturalnej wielkości

portrety

na umówione raty

w ramach ozdobnych.

Obstalunki przyjmują: w PABIANICACH. Filia zakładu fotograficznego w WARSZAWIE Kantor Hotelu Drezdeńskiego. 1274

Zakład leczniczy

Chirurgiczno-gineko logiczny

w Łodzi, Południowa 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatoryum udzielają porad codziennie

W CHOROBAH CHIRURGICZNYCH:

Dr. med. Alfred Krusche od 12—1 w poł.

W CHOROBAH KOBIECYCH:

Dr. Ksawey Jasiński od 9—10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3—4 popoł.

Dr. Czesław Staniewicz od 6—7 popoł.

Cena porady k. 50.

Każdy prenumerator
„Tygodnika ilustrowanego” w r. 1899
 otrzyma bez żadnej dopłaty
12 tomów dzieł
SIEŃKIEWICZA

w nowym wydaniu, obejmującym w 36-iu 10-cio arkuszowych tomach z wyjątkiem „Trylogii”, wszystkie utwory autora „**QUO VADIS**” „**TYGODNIK ILUSTROWANY**” daje rocznie przeszło 1200 ilustracji oraz **BEZPŁATNE REPRODUKCYJE KOLOROWE OBRAZÓW** mistrzów naszych.

W roku 1899 drukowane będą jednocześnie **dwie powieści oryginalne**, mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej **SIEŃKIEWICZA** p. t.

„KIBZYŻACY”

(której początek nowi prenumeratorzy nabywać mogą za kop. 90), oraz większą powieść **E. ORZESKOWEJ**

„ARGONAUCI”

W dodatku powieściowym, dołączanym co tydzień w arkuszach, rozpoczniemy z N. R. pow. his. głośnego pisarza węgierskiego **JUL. WERNERA** p. t. „**Z popiołów**” Prenumerata „**TYGODNIKA ILUSTROWANEGO**” wraz z dodatkiem powieściowym w arkuszach i **12-tu tomami dzieł H. SIEŃKIEWICZA** wynosi: w Warszawie, rocznie rb. 8; z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 3, półrocznie rb. 6, rocznie rb. 12

Adres Admin. „Tyg. ilustr.” **Krak.-Przedm. 17 Warszawa.**



Ządajcie!



stary
RUM

„**IMPERIAL**”
 St. James*)

importowany przez Towarzystwo
 „**IMPERIAL**”

w **Warszawie,**

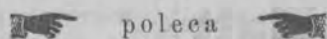
Aromatyczny i wytwórny dodatek
 do herbaty, grogu i kawy czarnej.

*) Butelka kwadratowa i etykieta zatwierdzona przez Rząd.

CUKIERNIA

J. SZMAGIER

Piotrkowska 28,



poleca

znane ze swojej dobroci **wyroby Cukiernicze** jako to: Cukry deserowe, Czekoladki, owoce w Konserwie, Cukry ozdobne na Choinkę, herbatniki, Petit fours, Pierniki, Baby, placki Strucla różne, Torty, Piramidy, Baumkucheny, Lody, kremy Blombiory, i t. d. Marcepany

WIELKI WYBÓR BONBONIEREK.

Aprobowana przez Warszawską Radę Lekarską za Nr. 2429 na ogólnych zasadach handlu

dla dzieci
 i starszych w wieku podeszłym
Mączka owsiana C. H. Knorr'a

(Fleur d'avoine Knorr)

najpożywniejszy i najtańszy pokarm

dostać można w aptekach, składach aptecznych i kolonialnych.

Skład Generalny na Królestwo Polskie u

Wacława Jagiełło & Co. w Warszawie.

Skład na Łódź i okolice u

Seweryna Widerszala w Łodzi,

POŁUDNIOWA № 13 — TELEFONU № 418

1423

Syndyk
 masy upadłości

Alfreda Neumana.

ogłasza, że w dniu 23 grudnia o godzinie 10 rano przez

Licytację publiczną
 sprzedawane będą przy ul. Spacerowej 40

pasy,

maszyny do wyrabiania pasów, różne artykuły techniczne, oraz urządzenie kantoru.

Wszystko otaksowane razem na sumę rb. 4532 k. 84.

Bliższych wiadomości udzieli niżej podpisany syndyk upadłości

Antoni Żelazowski

ADWOKAT PRZYSIĘGLY.
 Nowy-Rynek 9.

Bank Handlowy

w **Warszawie**
Oddział w Łodzi

zawiadamia, że w Wigilję Świąt Bożego Narodzenia czynności biurowe będą zawieszane od godziny 12 w południe.

W. CIESIELSKI

Łódź, Piotrkowska 63,
 poleca

NA GWIAZDKĘ:

Wielki wybór lalek dla dzieci, Bielizne męską i damską, Krawaty, Koszulki, Kalesony trykotowe, wełniane i bawełniane westki i pończochy dla myśliwych skarpetki, pończochy damskie Wyroby skórzane, galanteria Rękawiczki męskie i damskie własnego wyrobu.

Ceny umiarkowane.

1452

Dr. med. Goldfarb

Specjalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych.

UL. ZAWADZKA 18

(Róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł i od 6—8 w. dla pań od 5—6 popołudni. 0184.

KAZIMIERZ

Dr. BRZozowski

Akuszka — Choroby kobiece
Piotrkowska 9, dom Sachsa.

Cztery Piwnice

są do wynajęcia.

Passaż-Szulca № 4.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A.) Sprawy sądowe przyjmuje; unowocześnia wszelkie akta prawne, prośby i podania do wszystkich Władz redaguje Askana, p. adwokat, przysięgi Cegielniana 15.

Biurowo obrońca adwokatów przysięgłych Henryka Elzenberga i Kazimierza Rosmana. Passaż Meyera 6. 518

Dwa magle do sprzedania w dobrym stanie. Bliższa wiad., Widzewska 99 m. 23 417

Dwa futra męskie, niedźwiedzie i niedźwiedzi, mało używane i burka, do sprzedania Kamienna № 1 stróż wskaże 531

Meble do sprzedania Elegancki damski salonowy kredens, szafy, łóżka, stoły i różne drobiazgi z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Bliższa wiad. ulica Zielona 36-u właścicielki domu od 12 do 2 538

Maszynę, pięknie szyjącą, sprzedam tanio Widzewska 47, stróż wskaże.

Młody człowiek, kawaler, znający się na leśnictwie, poszukuje posady od Nowego Roku Wiad. w „Rozwoju” 522

Na gwiazdkę. Bazar dziecienny, Piotrkowska 13 przygotował zapas ubrań dla chłopczyków i dziewczynek oraz bluzek damskich po cenach przystępnych

Poszukuję od 1 stycznia gospodyni do samodzielnego zarządu domem na wsi, obecną gruntownie z gospodarstwem, hodowlą i kuchnią. Wiadomość, Łódź, Zawadzka № 15 m. 1. 523

Poszukuję stancyi dla młodego człowieka. Oferty składać w redakcji „Rozwoju” pod lit. W. M. 526

Sklep kolonialno-spożywczy z dystrybucją i patentem na piwo zaraz do sprzedania. Ul. Mikołajewska 23. 524

Zaginęła karta pobytu na imię Berty Kajnat, wydana z magistratu m. Łodzi

Żywoży Świętych. Dziełko, składające z 12 tomików za rubla. (Cena pierwotna rb. 3.50) w księgarni R. Schaškego. Piotrkowska 71. 520

Zaginęła karta pobytu na imię Hieronim Piurezyńskiej wydana z Morgi Dolnej